



**Yulduz Ergasheva**

(Karszyński Instytut Inżynierii i Ekonomii, Karszy, Uzbekistan)

ORCID: 0000-0001-7824-1777

DOI: [doi.org/10.60513/q6h5-zd34](https://doi.org/10.60513/q6h5-zd34)

# **Z historii pobytu obywateli polskich w obwodzie kaskadaryjskim w latach 1941–1946**



Koleje historii, w większości tragiczne, doprowadziły do tego, że w czasie II wojny światowej przedstawiciele różnych narodów znaleźli swój drugi dom w Uzbekistanie. Polacy, podobnie jak wszystkie inne skrzywdzone, poddane represjom i wygnane narody, które w czasie II wojny światowej znalazły się w Uzbekistanie wbrew swojej woli, dzielili smutek i cierpienie z narodem uzbeckim, który wysyłał swoich ojców, braci, synów i córki na wojnę z faszyzmem. W szczytowym okresie II wojny światowej do Uzbekistanu pilnie ewakuowano, oprócz Polaków, ponad 1,5 miliona osób różnych narodowości i wyznań, z czego ponad 200 tys. stanowiły dzieci.

Polacy byli jednym z pierwszych narodów, który w czasie stalinowskiego terroru został poddany masowym represjom i deportacjom na wschodnie tereny kraju. W momencie włączenia Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi do Związku Sowieckiego (1939) Polacy mieszkający na tych terenach również stali się jego obywatelami. Większość deportowanych w 1940 r. Polaków trafiła do Kazachstanu, niewielka część do Uzbekistanu. 1 października 1941 r. Rada Komisarzy Ludowych i Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) podjęły decyzję o osiedleniu 100 tys. obywateli polskich w Uzbeckiej SRS. Później jednak okazało się, że Uzbekistan nie może przyjąć tak wielu osadników i 19 listopada 1941 r. dokonano zmian w planie rozmieszczenia Polaków w Uzbekistanie: ich liczbę zmniejszono do 35 tys. osób, resztę umieszczono w Kirgiskiej SRS i południowych regionach Kazachstanu. [1] Po ataku hitlerowskich Niemiec na ZSRS i nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z polskim rządem w Londynie sytuacja polskich obywateli znajdujących się w Uzbekistanie zmieniła się na lepsze. Już w sierpniu 1941 r. ogłoszono „amnestię”, większość z nich odzyskała wolność i pozwolono im osiedlić się w strefie o łagodniejszym klimacie.

W czasach sowieckich informacje o Polakach z różnych powodów były ukrywane lub zniekształcane. Wszystkie autentyczne dokumenty potwierdzające ich rzeczywistą pozycję w ZSRS były opatrzone pieczęcią z napisem „ściśle tajne” i przechowywane w archiwach. Jednym z istotnych wydarzeń w najnowszej historii Uzbekistanu i Polski było rozpoczęcie wspólnych prac naukowo-badawczych uzbeckańskich i polskich naukowców w celu poznania tożsamości, liczebności i życia Polaków, którzy od 1941 r. wbrew swojej woli trafiali do Uzbekistanu.

W czasie II wojny światowej obwód kaszkadaryjski w Uzbekistanie, podobnie jak inne regiony republiki, przyjmował i kwaterował ewakuowane i deportowane ofiary wojny. Mieszkańcy Kaszkadarii, podobnie jak reszta mieszkańców Uzbekistanu, z życzliwym i otwartym sercem witali ewakuowanych i deportowanych na peronach dworców kolejowych i bezpośrednio ze stacji kolejowych dobrowolnie zabierali do domu przypadkowe ofiary wojny, masowo udzielając im niezbędnej pomocy. Chronologicznie możemy wyróżnić dwa etapy przybywania Polaków do Kaszkadarii i zmian w ich liczebności w tym obwodzie: pierwszy związany jest z początkiem wojny i przyjmowaniem ewakuowanych i deportowanych ofiar wojny, drugi związany jest z formowaniem i rozmieszczeniem jednostek Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa i członków rodzin żołnierzy.

Niestety, przez wiele lat informacje o Polakach związanych z obwodem kaszkadaryjskim oraz cała historia obecności i formowania jednostek wojskowych armii

Azja Środkowa, 1942 r., zdjęcie z albumu fotograficznego plut. Jana Malinowskiego.

◀ Zbiory Muzeum II Wojny Światowej/Dar Lucyny Falkowskiej

gen. Andersa na tym terenie były ukrywane. Pomocne w badaniu pobytu Polaków w Kaszkadarii stały się zatem skąpe dokumenty archiwalne, wspomnienia starych mieszkańców uczestniczących w tych wydarzeniach, a także zanotowane ich (lub ich potomków) relacje ustne.

Według danych przedstawionych przez S. Pirimkulowa, w latach 1942–1945 obywatele polscy mieszkali w dziewięciu rejonach Kaszkadarii [2]; tylko w połowie 1944 r., po wyjściu Armii Andersa, ich liczba w obwodzie wynosiła 1100 osób [3]. Pod koniec 1945 r. tylko w miastach Kaszkadarii mieszkało 110 Polaków (na ogólną liczbę 799). [4]

**Poczynając od lata 1941 r. do Kaszkadarii przewieziono około 30 tys. osób z terenów objętych wojną. Ponad 2 tys. z nich to mieszkańcy Polski, w tym również dzieci.**

Osiedlali się w różnych miejscach obwodu, część z nich – w rejonie kitabskim. Większość z nich została umieszczona w szkole średniej nr 1 im. Navoi Kitaba. Pozostali byli kwaterowani przy rodzinach uzbeckich lub w opuszczonych lokalach. [5]

Znaczącą część polskiego społeczeństwa [w Uzbekistanie] stanowiły dzieci. W latach wojny ich liczba zmieniała się z różnych powodów, m.in. w związku z ewakuacją armii Władysława Andersa. Wiadomo, że w samym Uzbekistanie w czasie II wojny światowej istniały 22 polskie domy dziecka. Komitet Dzieci Polskich (*Kompoldiet*) i Związek Patriotów Polskich podają liczbę 6670 polskich dzieci w Uzbeckiej SRS. [6] S. Pirimkulov przytacza dane polskiego historyka T. Bugaja mówiące, że w 1942 r., do momentu wyprowadzenia armii Andersa do Iranu, w rejonie guzarskim wśród całej polskiej ludności cywilnej 38,8 proc. stanowiły dzieci i młodzież. Źródła podają, że w 1945 r. w siedmiu obwodach Uzbekistanu liczba polskich 16-latków wynosiła 5389, w samej Kaszkadarii było ich 190. [7]

Znalezienie żywności, odzieży i lekarstw, które chroniłyby dzieci, osoby starsze i kobiety przed chorobami, było jednym z najtrudniejszych zadań tamtych lat. Uzbeckie rodziny we własnych domach przyjmowały i chroniły ewakuowanych ludzi, niezależnie od ich narodowości i wyznania, co ciekawe: do dziś Uzbeki zachowali dobre wspomnienia o wszystkich, którzy kiedyś mieszkali w Uzbekistanie. Miejscowi wykazywali zainteresowanie również Polakami. Jednocześnie starzy mieszkańcy przypominają, że obecność Polaków, zarówno wojskowych, jak i osób cywilnych, w pewnym stopniu zmieniła ich sposób życia. Mieszkańcy zaznajomili się z polską kulturą i muzyką klasyczną, zwłaszcza utworami Chopina i Ogińskiego. Ponadto wśród Polek było wiele znakomitych krawcowych, co również w pewien sposób wpłynęło na tutejszy styl ubioru.

Docent Uniwersytetu Państwowego w Karszy Chulponoy Sultonova dzieli się swoimi wspomnieniami: „W tym czasie uczyłam się w szkole im. Czkałowa w rejonie kitabskim (obecnie szkoła nosi imię Aliszerza Navoja). Ojciec przyszedł i powiedział: »Córko, musisz wracać do domu, dzisiaj przyjechali do nas nasi polscy przyjaciele«. Moim zdaniem to było jesienią 1942 roku. Przed wyjazdem na front ojciec ulokował

w naszym domu polską rodzinę, a potem zginął na froncie za wolność ludzi. Miałam wtedy 13 lat – kontynuuje. – W naszym domu mieszkała Polka (nie wiem, jak miała na imię, chyba Polina?!), blondynka, sympatyczna dziewczyna, miała wtedy 17–18 lat. Po jakimś czasie do naszego domu przyszli obcy ludzie i zabrali ją, tłumacząc, że będzie pracować jako pielęgniarka. W rodzinie dziewczynki były cztery osoby. Bardzo stara, chora babcia, ojciec Bart i młody chłopak w wieku około 14 lat – syn Adaś. Odchodząc, Polka podarowała mi piękną kamizelkę narodową [tak w oryginale] we wzory i ze złotą broszką. Mama schowała broszkę, mówiąc, że jestem jeszcze młoda. Ze względu na to, że prezent był bardzo piękny, ciągle pytały o niego moje koleżanki. W kółku artystycznym służył nam wielokrotnie. Mimo że minęły lata, nie zestarzał się. Służył wiernie całemu młodszemu pokoleniu (siostróm, znajomym, a nawet córkom). Nawet wzory nie zostały uszkodzone. Traktowaliśmy ten dar z wielką troską. Od 13. do 80. roku życia przechowywałam kamizelkę, a teraz przekazałam ją stowarzyszeniu charytatywnemu »Oltin Meros«, którego jestem członkiem. I ta rzecz jest dla mnie święta. Broszka służyła mi i moim koleżankom w latach studenckich, ale niestety, straciłam ją. Któraś z moich koleżanek ją przygarnęła. Żałuję, że jej nie zachowałam.

Tak! Najważniejsze, o czym chcę opowiedzieć, to wujek Bart. Według mojej matki, Bart był lekarzem wojskowym. W jego rzeczach widziałam tylko mundury wojskowe i różne drobiazgi do nich. Pamiętam dobrze, że używając swoich akcesoriów, uszył płaszcz wojskowy, kubankę, dla mojego 6-letniego brata Ziyó. To nie wszystko, szył ubrania również dla dorosłych i dzieci z naszej wioski. Miał jednak bardzo łagodny charakter, a jego głos był jak dźwięk wiosennego deszczu lub jak głos aktora, wydający słodkie, świszczące echo. Był bardzo kulturalny, serdeczny, uczynny, pracowity.

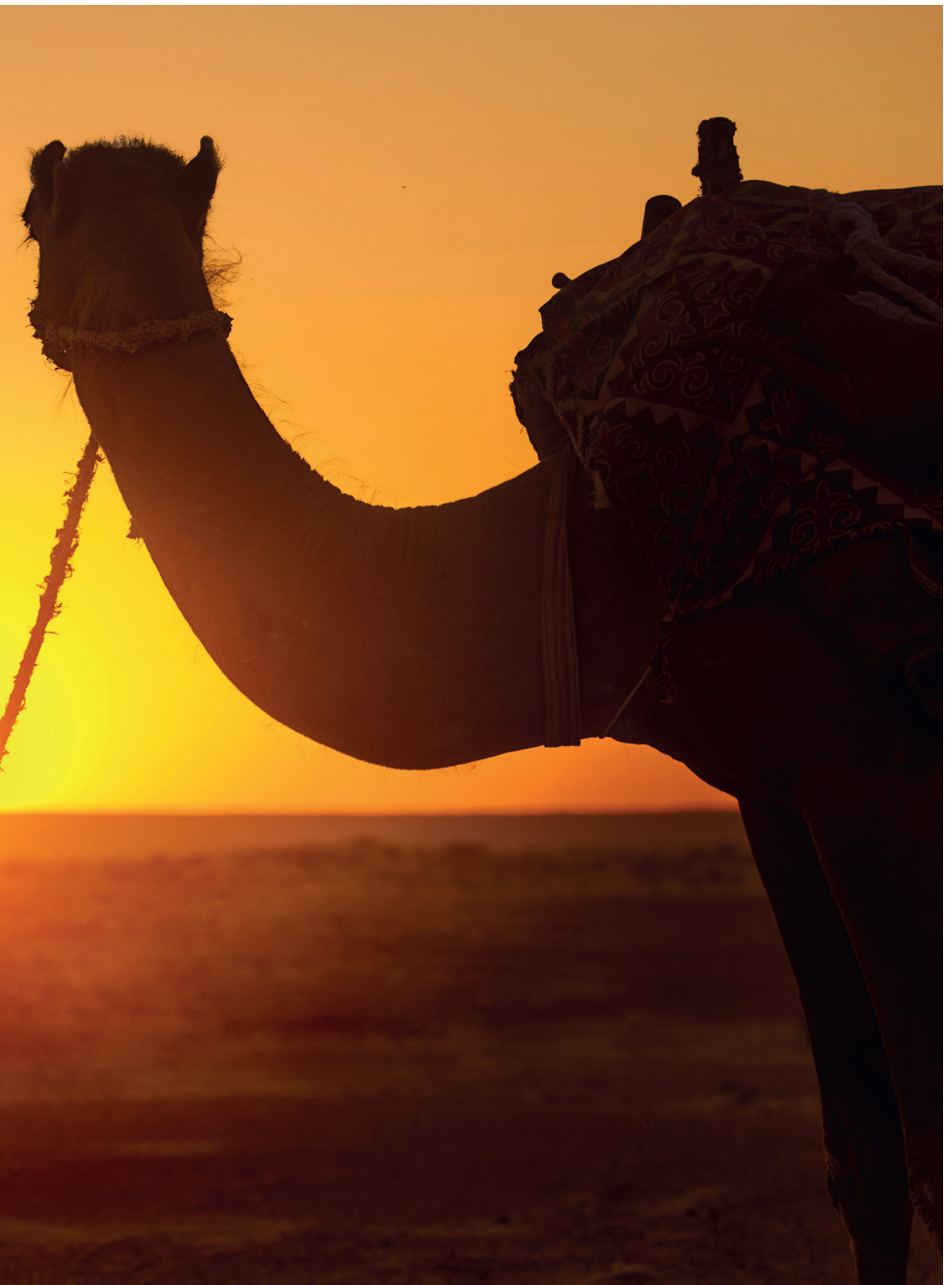
Co najważniejsze, był znanym, utalentowanym lekarzem. W tamtych czasach mnóstwo osób w naszej okolicy chorowało na malarię. Z całej naszej rodziny ja najmocniej chorowałam na malarię. Wujek Bart leczył mnie, wzbudzając we mnie zaufanie, odwracając od choroby moją uwagę i wkrótce mnie wyleczył. Nie tylko mieszkańcy naszej wsi, ale także z innych miejsc ludzie przychodzili i zabierali lekarza do innych miejscowości, konno lub pieszo. I wujek Bart był najbardziej lubianym i szanowanym przyjacielem naszej wioski. Ten święty człowiek pozostał w mojej pamięci na całe życie. Bart był rzeczywiście utalentowanym lekarzem, a także mistrzem krawiectwa. Jest godnym synem narodu polskiego, a my, Uzbecy, jesteśmy z niego dumni.

A syn Adaś (może chłopaki ze wsi, rozpieszczając go, tak go nazywali, skracając jego imię) był bardzo miły i pracowity. W krótkim czasie opanował język uzbecki. Chłopcy z naszej wioski uwielbiali Adasia. Ich stara babcia, z powodu ataku choroby, zmarła w naszym domu w Chorbagh w położonej wyżej wiosce Dukchi. Według słów matki, miała dużo dzieci, nawet ponad dziesięcioro. Bardzo cierpiała z powodu rozłąki z nimi. Nie wiem, gdzie babcia jest pochowana. W tamtym czasie nam, dzieciom, nie mówiono o tym”. [8]

W czasie II wojny światowej powstały sierocińce dla polskich dzieci przybyłych do obwodu kaszkadaryjskiego. W sierocińcu założonym w rejonie beszenckim wychowywało się 54 polskich dzieci. Pod koniec 1941 r. do obwodu bucharskiego przewieziono ponad 10 tys. polskich obywateli i dzieci. Ogółem w latach wojny w całej



Sylwetka kobiety na tle zachodzącego słońca na pustyni w Uzbekistanie,  
fot. soft\_light; źródło: Adobe Stock



republice powstało 17 polskich domów dziecka. 4 grudnia 1941 r. Komitet Wykonawczy obwodu bucharskiego podjął decyzję o zakwaterowaniu i udzieleniu niezbędnej pomocy dzieciom ewakuowanym z linii frontu, zgodnie z którą do 3 grudnia przyjęto 6 tys. dzieci, z czego 220 wysłano do rejonu kitabskiego. Kolejne 60 dzieci przywiezionych z polskiego wojska trafiło do rodzin w Kitabie. [9]

W obwodzie kaszkadaryjskim powstały sierocińce dla dzieci ewakuowanych z terenów przyfrontowych. Trzy domy dziecka utworzono w mieście Szachrisabz i w rejonie kitabskim. Ponad 200 tys. dzieci różnych narodowości ewakuowanych do Uzbekistanu w czasie wojny spotkało się z matczyną opieką, wielką uwagą i zostało otoczonych ciepłem i miłością. Należy zaznaczyć, że przy jednostkach Wojska Polskiego również otwierano sierocińce, istniały np. przy jednostkach wojskowych w Szachrisabzie i Guzarze. [10] Mimo braków żywnościowych, dzieci otrzymywały posiłki w pierwszej kolejności. Dekret Rady Komisarzy Ludowych Uzbekkiej SRS z 3 lutego 1942 r. określał ogólnie normy żywieniowe w domach dziecka. Dzienna norma na dziecko: 400 gramów chleba, 70 gramów kaszy i makaronu, 56 gramów ryb, 32 gramy tłuszczu, 15 gramów cukru i 20 gramów wyrobów cukierniczych.

W domach, do których przeniosły się polskie dzieci, oprócz sal lekcyjnych i burs, dla każdej grupy z osobna, jeszcze przed przeprowadzką uczniów przydzielano i remontowano stołówki, izolatki i świetlice. W materiałach archiwalnych znajduje się ciekawa informacja: od marca 1943 r. do kwietnia 1946 r. wydano około 700 tys. rubli na bieżące, częściowe remonty pomieszczeń polskich sierocińców w ramach budżetu Ludowego Komisarjatu Oświaty Uzbekistanu. [11] Tak więc w 1944 r. sierociniec działający w Beszkencie został przeniesiony do budynku o lepszych warunkach w mieście Karszy. [12] Tak jak i w innych rejonach obwodu, w domach dziecka w kitabskim rejonie powstały grupy zdrowotne [tak w oryginale – red.] dla dzieci polskich patriotów. [13] W 1943 r. otwarto polskie szkoły. W 1944 r. w obwodzie kaszkadaryjskim otwarto dodatkową polską szkołę. Według danych archiwalnych, do stycznia 1946 r. w 24 polskich szkołach i klasach w miejscowych szkołach w Uzbekistanie pracowało 142 polskich nauczycieli, w tym dwóch nauczycieli w Kaszkadarii. [14]

W Uzbekistanie formowała się armia polska pod dowództwem gen. Władysława Andersa, licząca do 25 października 1941 r. około 42 tys. ludzi. Do 1 marca 1942 r. zostało utworzonych sześć dywizji. ZSRS, Wielka Brytania i USA wspierały materialnie tworzenie tej armii, wysyłając do niej miesięcznie ponad 10 tys. różnego rodzaju przesyłek. Rząd sowiecki przeznaczył 400 milionów rubli na formowanie polskiej armii, a rząd USA ponad 580 574 dolarów.

W raporcie pełnomocnika Rady Komisarzy Ludowych ZSRS i Dowództwa Armii Czerwonej ds. formowania Armii Polskiej na terytorium ZSRS, wysłanym do Państwowego Komitetu Obrony, a dotyczącym stanu gotowości bojowej formacji polskich w dniu 1 marca 1942 r., odnotowano: „Wizja lokalna wykazała, że decyzja Komitetu Obrony Państwowej o przerzuceniu polskich jednostek do Uzbekkiej, Kazachskiej i Kirgiskiej SRS została wykonana i rozmieszczono nowe formacje. Ogółem na dzień 1 marca w szeregach polskiej armii znajduje się 60 tys. ludzi, z czego: 3 090 oficerów, 16 202 podoficerów i 40 708 żołnierzy”. [15]

W raporcie określono punkty dyslokacji jednostek Wojska Polskiego. Zgodnie z nim, dowództwo armii znajdowało się w mieście Jangi-Jul. Natomiast 6. Dywizję Piechoty ulokowano w obwodzie kaszkadaryjskim w miastach Szachrisabz, Kitab, Yakkabag i Chirakchi, rezerwowe centrum organizacyjne armii trafiło do Guzaru. Należy zauważyć, że znaczna część polskich żołnierzy stacjonowała w Kaszkadarii. Z 60-tyśięcnej armii polskiej 6 Dywizja Piechoty liczyła 14 318 ludzi, rezerwowe centrum organizacyjne armii – 10 055 ludzi. Ponadto w mieście Szachrisabz sformowano odrębną jednostkę wojskową złożoną z polskich kobiet. [16]

Zgodnie z decyzją Państwowego Komitetu Obrony, we wszystkich punktach zapewniono odpowiednie pomieszczenia do zakwaterowania sztabów, służb pomocniczych i oficerów. Biorąc pod uwagę lokalne warunki, polskie jednostki były dobrze zakwaterowane. Na przykład, na zakwaterowanie 6 Dywizji Piechoty w Szachrisabzie przeznaczono budynki 7 szkół, 5 biur lokalnych instytucji, hotel, 6 klubów, 2 herbaciarnie, 6 stołówek, dom rady miejskiej, 3 nieczynne meczety, budynki stacji tropikalnej i szereg innych pomieszczeń.

Po przybyciu poborowych, w polskich jednostkach rozpoczęła się epidemia tyfusu. Na dzień 1 marca 1942 r. odnotowano 1416 przypadków zachorowań [17]. Na ogół dotyczyły one przybywających poborowych, zwykle obdartych i będących w złej kondycji fizycznej. Na miejscu podejmowano środki w celu zwalczania epidemii (hospitalizacja chorych, kwarantanna, przydział leków, pościeli, wysyłanie brygad sanitarnych itp.). W raportach NKWD znajdują się dane mówiące o tym, że w końcu kwietnia 1942 r. z rosyjskiego miasta Kotłas za pośrednictwem komisariatu wojskowego w Guzarze wysłano do służby w wojsku polskim 600 Polaków. [18]

W książce *Armia W. Andersa w ZSRR w latach 1941–1942* odnotowano, że w związku z rozprzestrzenianiem się tyfusu wśród polskich żołnierzy w Guzarze, z Karmany wysyłano pociągami medykamenty potrzebne do leczenia żołnierzy; oprócz tego podano, że położony najbliżej Guzaru szpital wojskowy dla polskich żołnierzy znajdował się w mieście Kitab, oddalonym od Guzaru o 70 km. Należy zauważyć, że w 1942 r. w szkole imienia Czkałowa w rejonie kitabskim rzeczywiście otwarto szpital dla polskich żołnierzy. Zmarłych obywateli polskich chowano obok szpitala. Dziś nad brzegiem niewielkiej rzeki znajduje się zadbany polski cmentarz z 76 grobami pod stałą opieką. [19] Oprócz szpitala na terenie obwodu znajdował się jeden z dziewięciu domów inwalidów dla Polaków. [20]

**Chociaż mówi się, że w Uzbekistanie zginęło 3 tys. polskich oficerów, żołnierzy i obywateli, w rzeczywistości zginęło więcej osób.**

Sam fakt, że na cmentarzu wojskowym we wsi Humdon Guzora pochowanych jest 663 polskich żołnierzy, potwierdza taki punkt widzenia.

Shoimardon ota Saydullaev, uczestnik wojny ze wsi Okbuiyin w rejonie guzarskim, naoczny świadek wydarzeń tamtych lat, wspomina: „Widziałem Polaków na własne oczy.

Ciągle mam przed oczami twarze naszych braci. To byli wysocy, postawni, skromni ludzie. Los ich tu przywiódł. Szanowali okoliczną ludność, byli spokojni i wielkoduszni. Kupowali od nas mleko. Dawali nam taką cenę, jakiej żądali sprzedawcy. Mieli konie tak wielkie, że nie uwierzyłybyś, gdybym ci powiedział, że ważyły tonę. Polacy zaczęli umierać od zarazy, która rozprzestrzeniła się w 1942 roku. Codziennie grzebali nawet sześciu lub siedmiu zmarłych. Do tej pory pamiętam, jak żegnali swoich braci przy smutnej muzyce”.

Khadicha Rakhmatova, która w tym czasie mieszkała we wsi Afghanbog, tak wspominała Polaków: „W trudnych latach wojny mieszkaliśmy obok Polaków, którzy przeprowadzili się do miasta Guzar, i byliśmy z nimi jak rodzina. Kupowali od nas wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze. Pewnego razu starsza Polka w białej chuście poprosiła mnie o przyniesienie mleka. Kiedy poszłam prosto do domu i przyniosłam mleko, ta kobieta leżała martwa, oparta o ścianę. Tak więc każdego dnia Polacy wywozili wozy ze zmarłymi na polski cmentarz i grzebali ich. Zastanawiałam się, czy oni wszyscy tu umrą. Pewnego dnia otrzymali rozkaz z góry, aby przenieść się w inne miejsce. Widziałam na własne oczy, że wszyscy Polacy zaczęli odchodzić grupami w kierunku miasta Termez”.

Jak opowiadają starsi mieszkańcy, na cmentarz założony przez gminną wiejską radę obywatelską wsi Buston często przyjeżdżają krewni pochowanych tu polskich żołnierzy. Na cmentarzu tym jest również pochowany wujek byłego prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego.

Z 25 polskich żołnierzy, którzy przybyli do wsi Kusztepa, przeżył tylko jeden. Zmarłych pochowano na końcu wiejskiego cmentarza. Oficer, który przeżył w kiszłaku, polował w okolicy. W 1943 r. poszedł na front. [21]

Z powodu nieporozumień między Moskwą a rządem londyńskim, we wrześniu 1942 r. armia Andersa (119 855 ludzi, w tym 76 100 żołnierzy i 43 755 członków ich rodzin) [22] dołączyła, drogą przez Guzar–Termiz, do armii brytyjskiej w Iranie. Mieszkaniec Guzaru A. Zhuraev twierdził, że wśród nich był Menachem Begin, przyszły premier państwa Izrael. W 1943 r. opuścił on polską armię i udał się do Palestyny, gdzie później założył państwo Izrael. Menachem Begin również mieszkał przez pewien czas w Guzarze. Armia Andersa walczyła później dzielnie w Afryce Północnej, Włoszech, Francji i Holandii.

400 polskich żołnierzy, pozostałych w rejonie guzarskim, zmobilizowano na wojnę w latach 1942–1944. 2 tys. polskich mieszkańców wróciło do ojczyzny po zakończeniu II wojny światowej. Mimo pewnej poprawy warunków życia polskich żołnierzy, ludności cywilnej i dzieci, do trapiących ich wcześniej chorób dołączyły tyfus, malaria i żółtaczka. 2155 polskich obywateli zmarło w szpitalach znajdujących się w miejscach ich tymczasowego pobytu – Jangi-Jul, Almazar, Dżyzak, Narpai, Kitab, Szachrisabz, Guzar, Kanimeh, Kermine, Jakkabag, Chirakchi i Margilan. Nie bacząc na trudności tamtych czasów, pogrzeby Polaków odbywały się ze wszystkimi narodowymi obrzędami i honorami dostępnymi w tamtym czasie. Potwierdzają to dawni mieszkańcy obwodu. W wojsku polskim służyli księża katoliccy. Wszystkie epitafia na polskich nagrobkach w Uzbekistanie wykonane w 1942 r. są wyłącznie w języku rosyjskim:



Fragment murów w mieście Chiwa, Uzbekistan, fot. gumbao; źródło: Adobe Stock

nawet w tej sytuacji Polacy bali się pozostawać Polakami. Według Ambasady RP w Uzbekistanie, na uzbekistańskich cmentarzach spoczywa 3017 polskich żołnierzy i nieokreślona liczba cywilów [23]. Uważa się, że prawdziwa liczba Polaków zabitych i pochowanych w Uzbekistanie, po przestudiowaniu odtajnionych dokumentów archiwalnych, może być znacznie wyższa.

**Obecnie trwają prace nad rekonstrukcją kompleksu pomników i miejsc pochówku polskich żołnierzy i oficerów z II wojny światowej na koszt Polski, przy zaangażowaniu krajowych konserwatorów, architektów i projektantów.**

Obecnie w Uzbekistanie w obwodzie kaszkadaryjskim (Karszy, rejon Beszkent, Guzar, osada Jakkabag, Kitab, osada Chirakchi, Szachrisabz) zbudowano 18 miejsc pamięci ku czci Polaków. Prawie wszystkie miejsca pochówku zostały odrestaurowane i upiększone. W Szachrisabzie na jednym z nagrobków widnieje napis: „Tu spoczywa Wina Chondżyńska-Dage, ulubione słońce Adama, zmarła 3 kwietnia 1942 roku. Obca ziemia była dla ciebie ciężka za życia, niech stanie się lekka po śmierci. Duch mój nigdy Cię nie opuści”. Na głównym obelisku szachrisabzkiej nekropolii zachował się jedynie fragment napisu: „Szczątki twe na obcej ziemi, lecz duch twój w Polsce, wśród swoich” [24].

W latach 1944–1945 miały miejsce masowe wyjazdy ludności polskiej z Uzbekistanu. 6 lipca 1945 r. podpisano sowiecko-polskie porozumienie, zgodnie z którym wszyscy byli obywatele polscy, którzy posiadali polskie obywatelstwo przed 17 września 1939 r., otrzymali prawo powrotu do Polski. Rozpoczęła się masowa repatriacja, której towarzyszyły uroczyste rozstania z muzyką i wzruszającymi pożegnaniami – wielu Polaków nawiązało na wygnaniu przyjaźnie i znajomości, a w pamięci byłych zesłańców na długie lata pozostały przykłady szczerzej sympatii i wzajemnej pomocy, które pomogły im przetrwać na obcej ziemi. W rezultacie 1 grudnia 1945 r. pozostało tu 27 849 obywateli II Rzeczypospolitej. Wśród nich tylko około 10 proc. stanowili etniczni Polacy. [25]

Repatriacja była dobrze zorganizowana. Moskwa wydała liczne okólniki dotyczące przygotowania Polaków do przesiedlenia, odprawiania i obsługi ich w drodze (osoby repatriowane były eskortowane z miejsc osiedlenia do granicznych punktów, w których byli oni przyjmowani i wysyłani dalej). Wszystkich „byłych obywateli polskich powracających do Polski” przed wyjazdem poddawano badaniom lekarskim, szczepiono przeciwko durowi brzuszному i ospie, poddawano dezynsekcji ludzi i dobytek. [26]

Podczas pożegnania dzieci płakały, rozstając się z rówieśnikami ze szkół i sierotników. Później te przypadki prostych ludzkich uczuć były przedstawiane w literaturze jako dowód wiecznej i zwycięskiej przyjaźni narodów. W kwietniu 1946 r. specjalnymi pociągami reewakuowano do Polski 1147 polskich dzieci, a w maju 773 dzieci, 514 pracowników i ich rodzin. 10 kwietnia 1946 r. z samego miasta Karszy powróciło do domów 588 dzieci. [27] Podczas ich pożegnania przedstawiciel Rządu Jedności Narodowej pan Róża wyraził wdzięczność naszemu narodowi i powiedział: „Miną

lata, a dzieci, które w trudach wojny uratowaliście dla Polski, dla życia i szczęścia, staną się duże i dorosłe. Ale nigdy nie zapomną, co zawdzięczają narodowi Republiki Uzbekiej. Te uczucia przekażą oni następnie swoim dzieciom i wnukom, aby i w nich żyła wdzięczność, miłość i świadomość naszej wielkiej międzynarodowej wspólnoty. Dziś rozjeżdżamy się w różnych kierunkach. Zabieramy ze sobą naszą przyszłość – uratowane przez was dzieci. Przyjmijcie nasze gorące, braterskie pozdrowienia dla gościnnej i hojnej uzbekiej ziemi”. [28]

Jak wynika ze zbiorczych danych na temat wyjazdu obywateli polskich z obwodu kaszkadaryjskiego, 23 listopada 1946 r. w obwodzie mieszkało 596 obywateli polskich, 444 złożyło podanie [o wyjazd] i zostało ono rozpatrzone przez komisję obwodową, 4 dorosłym i 5 dzieciom odmówiono wyjazdu, ogółem zgodę na wyjazd otrzymało 567 osób (440 dorosłych i 147 dzieci), 574 (555 dorosłych i 19 dzieci) zostało wysłanych, 5 dorosłym i 5 dzieciom odmówiono wyjazdu, 8 dorosłych i 8 dzieci wyjechało z obwodu na własną rękę. Z Uzbekiej SRS wysłano 14 sierocińców (1015 osób), 21 eszelonów (1104 towarowe i 29 wagonów pasażerskich), przekazano pomoc pieniężną [w wysokości] 262 137 rubli; na transport obywateli polskich wydano 482 848 rubli. [29]

Pięć lat spędzonych przez Polaków na uzbekiej ziemi to był czas niejednoznaczny: były smutki i radości, porażki i sukcesy, łzy i radość.

### **Uzbegy mają tradycję obdarowywania swoich gości tym, co najlepsze.**

W latach wojny Uzbegy uważali dobre uczucia i pomoc udzielaną Polakom na ziemi uzbekiej za zwykły ludzki obowiązek i te dobre wzorce reagowania są nadal wpajane dzieciom w uzbekich rodzinach jako przejaw osobistej szlachetności. Lata wojny, pomimo wszystkich trudności i smutków, zbliżyły narody Polski i Uzbekistanu i pomogły do dziś utrzymać przyjazne i ciepłe stosunki między nimi.

### **Wykorzystana literatura i źródła:**

1. Дорошенко Т.И. К истории формирования польской диаспоры в Узбекистане. // [http://pai.media.pl/dzienpolonii2021/res/188/praca\\_konkursowa\\_tatiana\\_doroszenko.pdf](http://pai.media.pl/dzienpolonii2021/res/188/praca_konkursowa_tatiana_doroszenko.pdf)
2. Пиримкулов Ш. Сургун қилинган поляк фуқаролари Ўзбекистонда (1941–1946). – Т.: Фан, 2006, с. 30.
3. НА Уз, ф. 837, оп. 27, д. 392, л. 9.
4. Пиримкулов Ш. Сургун қилинган поляк фуқаролари Ўзбекистонда (1941–1946). – Т.: Фан, 2006, с. 32.
5. Бердиев А. Китоб ҳақида китоб. – Т., 2020, с. 141.
6. Пиримкулов Ш.Д. Польские школы и детские учреждения в СССР (1941–1946). Т.: Фан, 1990, с. 10.

7. Пиримкулов Ш. Сургун қилинган поляк фуқаролари Ўзбекистонда (1941–1946). – Т.: Фан, 2006, с. 33–34.
8. Материалы беседы с Султановой Ч. (2010 год) были предоставлены директором музея „Памяти жертв репрессий“ при Каршинском Государственном университете Рахматовой Д.
9. Қашқадарё ҳақиқати, 1942, 18 январь.
10. НА Уз, ф.837, оп. 27, д. 392, л. 70.
11. Архив Кашкадарьинского областного хокимията, ф. 4., оп. 1, д. 363, л. 68
12. НА Уз, ф. 94, оп. 5, д. 4820, л. 3.
13. Архив Кашкадарьинского областного хокимията, Ф. 133, оп. 4, д. 11, л. 18.
14. НА Уз, ф. 94, оп. 5, д. 4603, л. 124.
15. Доклад уполномоченного СНК СССР и Командования Красной Армии по формированию польской армии на территории СССР в Государственный Комитет Обороны о состоянии боевой готовности польских соединений на 1 марта 1942 г. // ЦАМО РФ. Ф. 485. Оп. 768407. Д. 45. Л. 24–29. Копия //http://docs.historyrussia.org/ru/nodes/187853/inspect/page/2/zoom/4
16. Климовский Ежи. Я был адъютантом генерала Андерса. – М., 1991, с. 151// <https://coollib.net/b/275643-ezhi-klimkovskiy-ya-byil-adyutantom-general-a-andersa/read>
17. Доклад уполномоченного СНК СССР и Командования Красной Армии по формированию польской армии на территории СССР в Государственный Комитет Обороны о состоянии боевой готовности польских соединений на 1 марта 1942 г. // ЦАМО РФ. Ф. 485. Оп. 768407. Д. 45. Л. 24–29. Копия //http://docs.historyrussia.org/ru/nodes/187853/inspect/page/2/zoom/4
18. НА Уз, ф. 837, оп. 27, д. 223, л. 142.
19. Из рассказа жителя Китаба Алимардонова Хамза Бабаевича, который возглавлял реконструкцию и благоустройство кладбища поляков в Китабе в 2001 году. Беседа автора состоялась 4 августа 2023 года.
20. Пиримкулов Ш. Сургун қилинган поляк фуқаролари Ўзбекистонда (1941–1946). – Т.: Фан, 2006, с. 76.
21. Материалы были предоставлены жителем Гузара Жураевым А.
22. Михаил Калишевский «Полония» на Востоке: Об истории польской диаспоры в Центральной Азии //https://www.fergananews.com/articles/6416
23. <https://xs.uz/ru/post/polsha-pomnit-i-chtit-svoikh-soldat>
24. Этнический атлас Узбекистана. – Узбекистан, 2002, с. 412.
25. Михаил Калишевский «Полония» на Востоке: Об истории польской диаспоры в Центральной Азии //https://www.fergananews.com/articles/6416
26. Ольга Медведева-Нату Войны и люди: Поляки в Средней Азии //http://olgamedvedeva.artspolonia.com/vojny.html
27. Фашизм устидан қозонилган ғалабада Ўзбекистоннинг тарихий ҳиссаси (1941–1945 йй) – Т.: Фан, 1996, с. 96.
28. Марьяновский Г. Книга судеб: Документальное повествование. – Т.: Изд. лит. и искусства. – Ч. 2, 1980, с. 202.
29. Сводные данные по отправке бывших польских граждан из областей Узбекской ССР. 23 ноября 1946 г., ГА РФ ф. А-327, оп. 1, д. 14, л. 16, 17 //http://docs.historyrussia.org/ru/nodes/165362

**Słowa kluczowe:**

**deportacja, ewakuacja, obwód kaszkadaryjski, wojna, dzieci**

**Summary**

***From the History of the Stay of Polish Citizens in the Kashkadarya Region in the Years 1941-1946***

The article analyzes the life and work of the Poles who ended up in the Kashkadarya Region during the Second World War. The author explores issues related to the number of evacuated and deported Polish citizens, their accommodation and arrangement, the organization of orphanages and classes for Polish children, as well as the formation and quartering of the so-called Anders' Army units on the territory of the Kashkadarya Region during the war years.

---

**Key words:**

**deportation, evacuation, Kashkadarya Region, war, children**